

Algorytm podpowie fiskusowi czy trzeba Cię skontrolować. Jak się z tym czujesz?

[Marcin Maj](#), 18-03-2016, 11:20

Polska skarbowka chce się zbroić w narzędzia informatyczne do wylapywania naruszeń. Planowane jest utworzenie spółki celowej, która zapewni te narzędzia, ale projekt ustawy wzbudza poważne zastrzeżenia.

O planach Ministerstwa Finansów pisaliśmy o tym już w lutym, omawiając [projekt ustawy](#) o szczególnych zasadach wykonywania niektórych zadań z zakresu informatyzacji administracji podatkowej i kontroli skarbowej.

Ta ustawa powstawała bez konsultacji. Projekt został zwolniony z obowiązku wcześniejszego opracowania założeń. Szkoda, bo zaczął wzbudzać pewne wątpliwości. Wspominaliśmy już, że będąca w planach spółka będzie mogła **uzyskiwać dane z systemu ministra finansów, administracji podatkowej oraz kontroli skarbowej**. Będzie mogła je przetwarzać i nie będzie to wymagało zawiadomienia osób, których te dane dotyczą.

GIODO ma wątpliwości

Zastrzeżenia do takich przepisów pojawiły się ze strony Generalnego Inspektora Ochrony Danych. W [opinii](#) przekazanej do Ministerstwa Finansów zauważył on przede wszystkim, że nie określono zbyt jasno na jakich zasadach nowa spółka ma przetwarzać dane. Artykuł 31 Konstytucji RP mówi, że ograniczenia w zakresie korzystania z wolności mogą być ustanowione tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są niezbędne dla ochrony np. bezpieczeństwa. Przetwarzanie danych obywateli jest ingerencją w te wolności. Ministerstwo Finansów powinno zatem lepiej określić co chce robić z danymi. Powinno wyjaśnić dlaczego jest to niezbędne.

Zdaniem GIODO dostęp do danych podatników nie jest niezbędny dla tej konkretnej spółki. Projekt ustawy mówi, że spółka ma zapewnić skarbowce narzędzia do "analizy prawdopodobieństwa wystąpienia naruszenia prawa podatkowego". Zdaniem GIODO wystarczające jest uzyskanie dostępu do struktury danych, które będą przetwarzane lub poddawane analizie. Możliwe, że wystarczyłoby przekazanie ograniczonego zbioru danych testowych, które powinny być zanonimizowane.

Algorytm wskaże kto będzie miał problem

Niezależnie od przetwarzania danych przez jakąś nową spółkę, należy zadać pytanie o sam cel informatyzacji fiskusa. Wiemy, że chce on stworzyć coś w rodzaju automatów do wykrywania naruszeń. Pytanie brzmi, czy te rozwiązania nie wyrządzą szkód?

Jak zauważył GIODO, ustawa o ochronie danych uznaje za niedopuszczalne "rozstrzygnięcie indywidualnej sprawy (...) jeżeli jego treść jest wyłącznie wynikiem operacji na danych osobowych, prowadzonych w systemie informatycznym". Przyznacie, że taki przepis jest rozsądny. Nie powinno być tak, że bezmyślny automat kwalifikuje człowieka jako oszusta, naciągacza czy cyklistę.

Nowe systemy ministerstwa finansów będą wyłapywać podatników, którzy następnie będą kontrolowani. W tym temacie ciekawego spostrzeżenia dokonała Fundacja Panoptikon, zajmująca się problemami społeczeństwa nadzorowanego.

- Sęć w tym, że w polskich realiach już sama decyzja o przeprowadzeniu kontroli i bliższym przyjrzeniu się konkretnemu podatnikowi może mieć poważne konsekwencje (np. zamrożenie środków czy sparaliżowanie przedsiębiorstwa na czas kontroli) (...) System, w którym to niejawni algorytm ma przesądzać o tym, czy konkretna osoba znajdzie się na celowniku skarbowki, niesie ze sobą poważne ryzyko błędów i krzywdzących postępowań. Standardowo o przetwarzaniu danych przez algorytm podatnicy nie będą informowani – to oznacza, że o zakwalifikowaniu do grupy ryzyka najprawdopodobniej dowiemy się dopiero w momencie wszczęcia w naszej sprawie postępowania - czytamy w [komunikacie](#) na stronie Fundacji.

Inne uwagi

GIODO zwrócił uwagę na ważne kwestie, ale krytyka projektu jest jeszcze szersza.

Przykładowo [Ministerstwo Cyfryzacji](#) zauważyło, że ustawa ma na celu utworzenie spółki celowej zajmującej się realizacją celów tylko jednego ministerstwa. Co więcej, zadania tej spółki są w tej chwili przynajmniej częściowo realizowane przez Centrum Przetwarzania Danych Ministerstwa Finansów, które jest państwową jednostką budżetową podległą Ministrowi Finansów. Właściwie nie do końca wiadomo jakie szczególne korzyści miałyby przynieść utworzenie spółki celowej. Ministerstwo Cyfryzacji uważa też, że można mieć wątpliwości co do zgodności niektórych przepisów z prawem UE w zakresie udzielania zamówień publicznych.